

gdy należycie już latają na wiosnę, dają podsuwki pod gniazdo dla powiększenia gniazdowego ciepła, i to wystarcza.

Przeszłe lato było w miód ubogie. 15. Lipca wszelki pożytek ustał, — roje 13. Lipca na gotową robotę osadzone zaledwie po 2 funty miodu na zimowłą zniosły. Podkarmione w Sierpniu cukrem, dobrze przezimowały. Wczoraj to jest 26. Lutego był nieznaczny oblot pszczół. Przekonałem się, że z 40 zimowanych pni żaden dotąd nie zginął. Tak na cukrze jak i miodzie jednakowo zimowały, i jednakowo rzeźko się przedstawiają. Trupów bardzo mało na spodzie ula spadłych. Pasieki włościan w prostych ulach, których tu nie wiele, na zimę nie podkarmiane, już bardzo wiele liczą nieboszczyków.

X. Nazarewicz.

Zuchwała kradzież w pasiece.

W początku Lutego zawiadomiono mnie, że jakiś amator miodu dobywał się do mojej pasieki stojącej o 30 kroków od pomieszkania. Wyszedłem i zobaczyłem, iż wiele pni zostało ruszanych, ponieważ jednak musiałem bez zwłoki na kilka dni z domu wyjechać, prosiłem jednego właściciela pasieki, znającego doskonale pasiekę moją, by ją zrewidował i starał się rabusia, gdyby szkoda znaczną była, wykryć.

Powróciwszy, dowiaduję się, że rabus dobierał się do nie mniej, jak 62 (na 94) pni! Szczęściem nie mógł się do 21 z tychże dostać, bądź że pszczoły zbyt biły, bądź że okulary były zanadto silnie przykitowane, 41 pni zaś zrabował, biorąc z każdego po 1, 2 lub 3 ramek, albo też wydzierając cały spód. 14 pni zrabował najwięcej, biorąc po 2 lub 3 ramek, u reszty tylko po jednej, mnie zaś wyrządził szkodę nie licząc ubytku pszczół, jak również nie licząc szkody, jaka dopiero później pokazać się może, na przeszło 100 złr.

Jak wiadomo, był początek Lutego dosyć ciepły, mogłem więc 14 pniom, jako najbardziej zagrożonym, poddać w ramkach po 2 lub 1 kwarcie syropu, i tym samym jak również reszcie zrabowanym pniom będę przymuszony za nadejściem pory cieplejszej dodać po 2 kwart takiego samego gęstego syropu. Pytanie tylko, czy do tej oczekiwanej pory, zdołają się pnie utrzymać, a szczególnie pierwsze 14, bo któż może zaręczyć, czy one

znieśli dodany pokarm do gniazda, i czy znieśli go, nie zapierzają się?

Takie to są przyjemności właściciela pasieki w miasteczku! Przed kilku laty przyniosły sobie pszczoły z sklepików miejskich zgnilca, obecnie zrabowano mi pasiekę, a do tego i pewności nie mam, czyli powtórny zgnilec nie zjawi się, bowiem przy dodawaniu syropu dnia 7. Lutego widać było w niektórych ulach zaraz w pierwszej ramce czerw, począwszy od małych robaczków aż do sklepionego, który mógł z łatwością zaziębnać.

Nie ma sposobu zabezpieczyć uli niezbyt wielkim kosztem od otwierania? Radźcie Panowie pasiecznicy, ponieważ podobny smutny wypadek każdemu zdarzyć się może*).

Rabusie zostali wykryci, — są to tutejsi mieszczanie — ojciec i syn, sąsiedzi, — obydwaj pokutują w kryminale, — ale też to bezczelność kraść w ten sposób, jak oni kradli. Od wielu niefutrowanych uli odsunąć słomę, którą były obwiązane, otworzyć szczelnie zachodzący zatwór, wyjąć otawę i matę, oraz przykitowaną zastawkę, wyjąć przykitowane wiszące ramki, — prócz ostatnich, wszystko napowrót po porządku powkładać, nareszcie wiele pni słomą obwinać jak od jesieni obwinięte były, — to szczyt kradzieży i rzadki wypadek! Gdyby rabusie pozalepiali byli jeszcze dawniejsze moje ule, do których cały zatwór wchodzi, tak jak w jesieni zalepione zostały, byłbym się o kradzieży do-

*) Najprostszym jest następujący sposób: Na wskroś przez powalę przewierca się dziurkę, która przechodzi dalej i w zatwór, a następnie zatyka się długi ćwiok żelazny. Tym sposobem przyszpilony zatwór tylko ten otworzy, kto będzie wiedział, w którym miejscu jest ćwiok zatknięty. Można także takie same ćwioki i w bok zatworu przetknąć. Kowal Koss z Witkowa wyrabiał dawniej także bardzo proste zamki, polegające na tem, że w powale była osadzona w blaszeczce prosta śruba, która była całkowicie schowana w dziurce powały; za pomocą prostej kluby, czyli klucza o dziurce jużto trój- już czworograniastej (która stósowała się do czopka śruby), można było tę śrubę z góry ula, (podniosłszy daszek), wkręcać lub wykręcać. Przy wkręcaniu zapuszczała się ta śruba w dziurkę (obitą blaszką) zatworu i tak go przytrzymywała. Gdy więc kto chciał zatwór otworzyć, musiał najpierw klubą śrubę wykręcić w górę. Jest to zamek również prosty i w wielu miejscach już dawno używany. Zamknięcie zatworu będzie zaś jeszcze pewniejszym, jeżeli dany w dole zatworu mały czopek żelazny (wbity silny gwoździe bez głowy), który przy zakładaniu zatworu zawsze się wpierw wpuści w podobny otworek, znajdujący się w odpowiednim miejscu w progu ula, a wzmocniony przybitą blaszką.

(Red.).

wiedział dopiero na wiosnę, t. j. wtedy, gdy już dużo pni musiałyby zginać bez ratunku i wtedy gdy sprawców kradzieży byłoby niepodobieństwem odkryć.

Jaryczów, 18. Lutego 1884.

Bronisław Macieszkiewicz.

Roboty pasiecznicze i ogrodnicze w Kwietniu.

Pasieki w tym roku, jak z wielu stron nam donoszą, wyszły z zimy bardzo dobrze, i tylko tam są straty, gdzie był brak miodu.

Rok ubiegły był złym, dla tego należy wcześniej przekonać się, czy pnie mają jeszcze dostateczny zapas, czy to przez ostrożne zagłębienie w górne plastry drutu w pniach prostych i snozowych, czy też przez odsłonięcie kilku przodkowych plastrów w ulach ramkowych. Chcąc być pewnym dobrego rozwoju pnia, wypada na wszelki wypadek niepomyślnej wiosny, zostawić jeszcze 6—10 funtów miodu. Czasem się zdarzy, że napotka się przy rewizyi pień, który ledwo co z głodu zasnął, taki należy zaraz wnieść do ciepłego pokoju, plastry wyjąć, siedzące na nich pszczoły skropić trochę miodem rzadkim i ciepłym, plastry napowrót założyć i dać pod nie rozgrzaną cegłę, którą trzeba przykryć lekko papierem, ażeby spadające na nią pszczoły się nie parzyły. Gdy pszczoły przyjdą do siebie, trzeba im dodać miodu i pień ten zostawić jeszcze przez dobę w ciepłym miejscu. Nieraz się trafi, że pszczoły, które już wcale znaku życia nie okazywały, przyjdą do siebie zupełnie.

Podrzyn wiosenny jest z wielu powodów szkodliwy, między innymi, że pszczoły mają miejsce do ciągnięcia roboty trutowej, i że na wypadek zimnej, i w deszcze obfitej wiosny, pień cały śmiercią głodową, a przynajmniej zbyt słabym osłabieniem przypłacić może; z resztą podrzynu wiosennego nie należy, chcąc się uchronić od złego, przed kwitnięciem sadowiny robić, a przytem wypada dbać o to, by się ograniczyć li na oddaleniu roboty trutowej i bardzo starej. Pnie nie należy zbyt często oglądaniem i oziębieniem gniazd niepokoić, owszem dbać o to, by miały jak najcieplej, który to warunek do dobrego rozwoju roju jest niezbędny; ztąd też powinny maty zostać jeszcze w ulu, aż do czasu ustalenia się ciepła na dworze. Pnie należy staran-